



Miasto Dawida miastem Bożym

**„Weselé się z tego, że mi
powiedziano: Do domu
Pańskiego pójdziemy” -
Psalm 122:1.**

(2 Sam. 6:1-19)

Kierowany przez Boską opatrność król Dawid poszukiwał nowej stolicy po swym pomazaniu na króla izraelskiego. Miasto Jeruzalem przez całe stulecia służyło jako nie do zdobycia twierdza, wzniesiona przez Jebuzczyków. Rościli oni sobie pretensję, iż jest ono tak korzystnie usytuowane, że nawet ślepy i kaleka może bronić je przed wszelkim wrogiem. Lecz gdy przyszedł czas, zostało ono podane w ręce króla Dawida i stało się stolicą Izraela. Jednym z pierwszych poczynąń nowego króla było zbudowanie dla siebie pałacu, odpowiadającego godności narodu i dworu. W tym celu uzyskał od króla Tyru Hiram nie tylko materiały, lecz również zręcznych rzemieślników.

Wkrótce duchowa natura Dawida, widoczna i przedstawiona w jego psalmach, zaczęła dochodzić swych praw co się tyczy Izraela. Nie było rzeczą dostateczną, że bałwochwalstwo nie było tolerowane pomiędzy Bożym ludem przymierza. Symbole Boskiej obecności muszą być jeszcze raz uczczone. Przybytek i kapłaństwo upadły na skutek ich porzucenia, gdy król Saul zniszczył kapłanów, którzy udzielili pomocy Dawidowi i przeniósł Przybytek do Gabaon. Lecz arka nie znajdowała się w przybytku przez długi czas. Przypominamy sobie, jak to bezbożni synowie Helego zabrali arkę ze sobą w pośrodek bitwy przeciwko Filistynom, że podczas porażki została ona zabrana przez Filistynów, że w jej obecności bożek filistyński Dagon został pokruszony i że w jakimkolwiek mieście ona się znajdowała, przychodziły na nich chłosty od Pana, aż Filistyni zwrócili ją do Karyjatyjarym. Pozostawała tam przez siedemnaście lat aż do wydarzeń obecnie omawianych. Król Dawid, podczas przeniesienia arki do nowego namiotu, czyli przybytku, zorganizował wielką uroczystość, przesyłając słowo do różnych części narodu, zgromadzając trzydzieści tysięcy żołnierzy i tłumy ludzi o głębokich skłonnościach religijnych, którzy pragnęli być świadkami tego wielkiego nowego religijnego poruszenia, co do którego wszyscy mieli nadzieję, że może przynieść Boskie błogosławieństwo dla narodu, jak to miało miejsce w dawnych czasach.

WIELKA LEKCJA POSZANOWANIA

Król Dawid zamierzał uczcić Boga, jednakże zaniedbał wejrzeć w Boskie prawo dotyczące arki i jej przenoszenia, kto może ją dotykać itd. Teraz Boska opatrność dała mu wielką lekcję w zakresie czci dla Najwyższego i dbałości w sprawach Zakonu. Okazał on szacunek dla arki, lecz w sposób niedostateczny. Faktycznie było to bardzo ważne przy wszystkich sprzętach Przybytku. Ołtarz miedziany i umywalnia były na dziedzińcu, stół z chlebami pokładnymi powleczony złotem, złoty świecznik i ołtarz złoty do kadzenia były w Miejsu Świętym. W Miejsu Najświętszym znajdował się tylko jeden sprzęt, którym była arka. Była to skrzynia w kształcie pudła, długości ok. 4 stopy, 2 stóp wysokości i 2 stóp szerokości. Posiadała ona po obu stronach drążki, przy pomocy których Lewici nieśli ją na swych ramionach. Była ona pokryta złotem. Wewnątrz skrzyni znajdowały się tablice Zakonu, złote wiadro z manną, przechowywaną od czasów podróży po pustyni i laska Aarona, dzięki której były czynione cuda. Wierzch arki posiadał najbardziej znamiennej cechę. Była to masywna tafla złota, której górną część stanowiły dwa cheruby patrzące na dół, podczas gdy ich rozpostarte skrzydła wznosiły się ku górze.

Boskim poleceniem było, aby kapłani okryli arkę w szczególny sposób, co symbolizowało pewne rzeczy, a wtedy jedynie Lewici mieli mieć pieczę o nią i nieść ją na swych ramionach. Zaniedbując te rzeczy, król wziął nowy wóz zaprzężony w woły, jak gdyby to był bardziej godny sposób jej uczczenia. Lecz nie był to Boski sposób i musiała być dana lekcja czci dla Boga i dla arki, która symbolizowała Jego charakter i miłosierdzie.

Przyszedł stosowny czas, gdy woły ciągnący wóz po gładkiej, pochylej, kamienistej powierzchni, spowodowały nachylenie wozu. Wtedy Oza wyciągnął rękę, aby przytrzymać arkę i nagle został rażony śmiercią przez uderzenie piorunu. Ten dowód Boskiej dezaprobaty w całym postępowaniu spowodował smutne zakończenie tego święta, a król Dawid bał się, aby arka nie znalazła się w pobliżu jego domu, w obawie przed następną szkodą. Pochód został zatrzymany, skierowany w inną stronę i arka została dostarczona do domu Obededom Lewity, prawdopodobnie kapłana.

W ten sposób cały naród nauczył się lekcji czci dla Boga, a przy sposobności otrzymał naukę, która jak się zdaje jest bardziej potrzebna dziś, niż w jakimkolwiek innym czasie. Brak szacunku jest najczęściej okazywany przez świat, lecz to nas tak bardzo nie dziwi jak wówczas, gdy dostrzegamy brak szacunku u tych,



którzy twierdzą, że są poświęconym ludem, Jego królewskim kapłaństwem. Jest to niekiedy brak szacunku dla obyczajów, języka, dowcipkowanie z rzeczy religijnych albo fragmentów Pisma Świętego. Wszystko to jest na pewno szkodliwe dla jednostek, jak również ze względu ich wpływu na drugih.

Nie zapominajmy, że Oza nie został posłany na wieczne męki, lecz jedynie zasnął w śmierci i że jego pomyłka, która w owym czasie była pożyteczną lekcją, nie będzie działała na jego niekorzyść w przyszłym czasie. W międzyczasie była dana inna lekcja, gdy arka w domu Obededoma zaczęła przynosić błogosławieństwa – jakiego charakteru, nie wiadomo – jednakże błogosławieństwa te przyciągnęły uwagę wielu ludzi. Między innymi dostrzegł to król Dawid. I znów jego serce powróciło do pierwotnej myśli, że Jeruzalem winno być nie tylko miastem Dawida, lecz miastem Bożym, miejscem mieszkania Bożego, jakie było reprezentowane w arce i chwalebny świat Szekinah, jakie świeciło pomiędzy skrzydłami cherubów, jako znak Boskiej obecności ze swym ludem – Izraelem.

ŚWIĘTY NARÓD BOŻY

My nie mamy takiej pozycji jak król Dawid i Izraelici. Obecnie nie ma na świecie narodu, który by stanowił Królestwo Boże. Gdy Pan zabrał koronę od Sedekiasza 606 r. przed Chr., oświadczył On przez proroka: „Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę... aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, któremu dał” – Ezech. 21:25-27. Wierzymy, że czas oddania Królestwa Mesjaszowi i wypełnienie naszej modlitwy: „Przyjdź królestwo twoje” – jest już bliski. Lecz w międzyczasie żadne ziemskie królestwo nie jest królestwem Bożym, z wyjątkiem tego o czym świadczy Ap. Piotr, że kościół jest narodem świętym, szczególnym ludem Bożym (1 Piotra 2:9). Lecz nawet w tym sensie nie odnosi się to do żadnego sekciarskiego systemu: ani do kościoła Baptystów, ani do Metodystów, ani do Prezbiterian, ani do kościoła Anglikańskiego czy Rzymskiego. Prawdziwy kościół Chrystusowy jest nieograniczonym kościołem, do którego jedynie ma zastosowanie imię „katolicki”, w znaczeniu, że jest on powszechny, gdyż słowo to oznacza „powszechny”, czyli uniwersalny.

Kościół Chrystusowy jest jednym na całym świecie, a jego członkami są ci, którzy są połączeni z Chrystusem przez poświęcenie i zostali przyjęci dzięki spłodzeniu z ducha świętego. Niektórzy z jego członków mogą być znaleźni w Kościele rzymskim, niektórzy w anglikańskim, inni w prezbiteriańskim, jeszcze inni w baptystycznym, luteranckim, metodystycznym i innych, a niektórzy na zewnątrz tych wszystkich. Jednakże jest to jedyny święty naród, którego Bóg uznaje. Nie będzie on w pełni zorganizowany jako nowy naród przed przemianą do chwały podczas chwalebnego zmartwychwstania Pańskiego ludu i połączenia z Nim poza za-

śloną, jak jest napisane, że mamy być Mu podobnymi, ujrzymy Go takim, jakim jest i weźmiemy udział w Jego chwale.

Nie możemy oczekiwać większej oceny Prawdy Bożej ze strony świata czy też Boskiej obecności, podobnie jak Izraelici nie mogli oczekiwać, że Filistyni czy też Moabici mogli przyjąć Pana. Jedynie Boski lud przymierza może Go ocenić, jak też Jego postanowienia. On jest jedynie pomiędzy nimi.

Nie możemy nawet rościć sobie pretensji, że jest to sprawa rodziny, a raczej jak to pokazuje Pismo Św. – jest to sprawa indywidualna. Członkowie Ciała Chrystusowego są rozproszeni po całym świecie: jeden tu, inny tam. Jedynie poświęceni należą do niego, czyli cieszą się jego przywilejami, społecznością z Ojcem i Synem, co pokazane było w arce przymierza. Wyjątek od tej zasady możemy zauważyć w oświadczeniu ap. Pawła, że dzieci wierzących rodziców korzystają na równi z Boskich łask, błogosławieństw i opieki aż do czasu osiągnięcia rozwoju umysłu, gdy jeszcze nie mogą decydować same za siebie albo uczynić pełne poświęcenie się Panu i być indywidualnie przyjętym przez Niego przez spłodzenie duchem świętym, albo odwrócić się i stać się częścią świata.

Gdy król Dawid był gotowy do przeniesienia arki po raz drugi, upłynęło około trzech miesięcy od pierwszej próby, która zawiodła. Tym razem przeanalizował bardziej starannie całą sprawę i teraz nie było nowego wozu, lecz użyto przez Boga zaleconych metod: Lewici nieśli arkę na swych ramionach. Nie jest rzeczą wskazaną, abyśmy byli pomysłowi i wynalazcami w zakresie Boskich metod i służby, lecz raczej byśmy byli studentami Boskiej woli, szukającymi w Piśmie Świętym, jaka jest ona wobec nas i usiłującymi czynić ją. Lekcję, jakiej nauczył się król Dawid, lud Boży winien dobrze wziąć sobie do serca.

TAŃCZĄCY PRZED PANEM

Opowiadanie mówi nam, że oprócz żołnierzy, którzy stanowili honorową straż i dodawali godności tej procesji, tłumów ludu, które spotykały arkę w różnych wioskach po drodze, znajdowali się trębacz, perkusiści i muzycy grający na strunowych instrumentach, którzy stwarzali radosną manifestację oceny wielkiego wydarzenia, jakim był powrót Boga do narodu, co było reprezentowane w powrocie arki. Innym zarządzeniem było, aby chóry Lewitów śpiewały po jednej części pieśni wziętej z pewnego psalmu, jaki król Dawid skomponował na tę szczególną okazję. Jest to Psalm 24, stanowiący część naszej lekcji. Król Dawid cieszył się wraz z innymi z tej manifestacji radości i tańczył przed Panem. Wydaje się, że ten zwyczaj dostojnych, rytmicznych ruchów nóg w takt muzyki jest szczególnie powszechną rzeczą nawet dziś w krajach Dalekiego Ws-



chodu. Mr Clark mówi nam, jak to taki taniec miał miejsce podczas zgromadzenia chrześcijańskich działaczy na jednym z ich zebrań w Indii, i jak to okazało się szlachetne i piękne.

Gdy wielka procesja zbliżyła się do Jerozolimy, została ona z radością powitana przez niewiasty tego miasta. Na czele tych niewiast winna znajdować się żona Dawida – Michol, córka króla Saula, lecz tak nie było. Ogarnęło ją cyniczne, pyszne usposobienie. Czyż nie była ona córką króla Saula? Czy jej mąż Dawid nie był kiedyś biednym pastuszkim, przez pewien czas wyjętym spod prawa banitą? Podczas powrotu do domu skrytykowała ona go za manifestację radości w związku z przeniesieniem arki. Powiedziała ona, że było to dla niego poniżające i strofowała go. Król Dawid przypomniał jej, że Pan odebrał królestwo od jej ojca i dał jemu i że w ten sposób otrzymał on Pańską łaskę i polegał na niej. Dumna niewiasta po tym wydarzeniu została pozostawiona własnemu losowi i jak jest podane stała się odtąd nieplodną.

PROROCZY PSALM

Jak arka reprezentowała Chrystusa, w którym jest skryta cała mądrość i moc Boża, a także w Nim są ześrodkowane wszystkie błogosławieństwa dla ludzkości, tak przeniesienie arki do miasta odpowiada w pewnym stopniu naszemu przyjęciu Chrystusa. Wszyscy, którzy Go przyjęli zdają sobie sprawę, że „Pańska jest ziemia i napełnienie jej”, że każdy dobry i doskonały dar pochodzi od Ojca i przez Syna. Cały świat i wszystko, co na nim jest, zależą od tych błogosławieństw.

Bóg ugruntował swój nowy porządek rzeczy w pośrodku morza niezadowolenia – pomiędzy tymi, którzy nie są utwierdzeni i w harmonii z Bogiem – wśród niespokojnych mas. On zaprasza nas do wstąpienia na Jego świętą górę, święte Królestwo, abyśmy byli utwierdzeni w Jego świętym miejscu, w duchowej naturze. Wymaga On, aby nikt nie znalazł się w tej klasie, oprócz tych, którzy odpowiadają pewnym warunkom, zwłaszcza posiadają czyste i szlachetne serce, niewinne ręce i żyją sprawiedliwie, na ile ich stać. Wszyscy tacy ślubują

Bogu wierność zgodnie z zawartym z Nim przymierzem.

Jezus był pierwszym, który uczynił przymierze z Bogiem, a wszyscy członkowie Kościoła muszą Go naśladować, jeśli mają znaleźć się wraz z Nim w Jego świętym Królestwie. Tacy nie powinni skłaniać ku marności swych serc ani przysięgać zdradliwie. Bóg będzie wymagał od nich wszystkiego, co ślubowali podczas swego z Nim przymierza. Jedynie ci otrzymają błogosławieństwo od Boga i jedynie takim zostanie przypisana sprawiedliwość przez Chrystusa.

Nigdy bardziej niż dziś ta lekcja nie wymagała takiego przyswojenia. Jak wielu dziś przyznaje się, że choć uczynili przymierze ofiary i ślubowali Panu, nie zwracają uwagi na dotrzymanie swych ślubów! Rzeczywiście, jak wielu wyznaje, że mówią fałszywie odośnie swych wierzeń, osobiście zaprzeczając tego, co publicznie oświadczyli w zakresie swej wiary! Z pewnością takie postępowanie jest naganne przed obliczem Bożym i tacy nie mogą mieć nadziei znalezienia się w Jego Królestwie.

Następnie w Psalmie znajdujemy oświadczenie, że synami izraelskimi są ci, którzy szukają Pana, którzy proszą, aby wszedł Król Chwały, nasz Pan, potężny, wszechmocny, zdolny do wybawienia z grzechu i jego mocy – śmierci. Jeszcze oczekujemy na wejście Króla Chwały w pełnym znaczeniu tego słowa. Oświadczają, że będzie On objawiony w ogniu płomienistym, na ile to dotyczy świata – podczas „czasu wielkiego ucisku, jaki nie był, odkąd istnieją narody” (Dan. 12:1). Wielu studentów biblijnych widzi już początek tego ucisku w rozszerzającej się straszliwej wojnie [pisane w 1915 r. – przyp. tłum.]. Należy oczekiwać straszliwych skutków w nadchodzącej anarchii, jaka jest przed nami. Potem nadejdzie jeszcze cichy głos Boskiego wpływu, potężna moc naszego Zbawiciela, który uwolni świat od grzechu, śmierci i od Szatana, który zostanie związany na tysiąc lat.

R-5679 (1915 r.)
„Straż”